

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł
Łódź
piątek
17 lutego
1950 r.
Rok VI
Nr 48
(1670)

„Narząd Bidaulta spada ciężka odpowiedzialność...”

GENEWA, 16. II. — Jak donoszą z Paryża, rada naczelna Francuskiego Komitetu Obrony Imigrantów opublikowała komunikat, w którym czytamy m. inn.:

Proces szczebiński, na którym byli obecni przedstawiciele prasy francuskiej oraz wypowiedzi oskarżonego dowiodły, że Robineau był szpiegiem, który nie tylko zbierał informacje, lecz organizował również sieć szpiegowską.

Na rząd francuski spada ciężka odpowiedzialność zarówno za wysłanie tego agenta, jak i za pochopne i brutalne zarządzenia, których nie mógł być usprawiedliwić nawet dowód niewinności Robineau.

Francuski Komitet Obrony imigrantów ponawia swój protest przeciw policyjnym zarządzeniom, podjętym wobec Polaków i apeluje do opinii publicznej, by zmusiła rząd do szybkiego i całkowitego naprawienia szkód wyrządzonych krajowi przez ciężki błąd który rząd ten popełnił, czyniąc wbrew zdrowemu rozsądkowi z usprawiedliwionego aresztowania szpiega punkt wyjścia dla w najwyższym stopniu absurdalnej i szkodliwej polityki represji.

GENEWA, 16. II. — Jak donoszą z Paryża, Piotr Wasiluk, powszechnie znany i lubiany działacz społeczny na wychodźstwie, został aresztowany i wysiedlony z Francji.

Piotr Wasiluk piastował ostatnio stanowisko prezesa Związku Inwalidów Wojennych R.P. we Francji. Podczas okupacji brał on czynny udział we francuskim ruchu oporu, zyskując sobie uznanie i szacunek swych towarzyszy broni. Był również żołnierzem Brygady Dąbrowskiego w Hiszpanii.

Wysiedlenie Wasiluka wywołało żywe poruszenie wśród pracującego wychodźstwa polskiego.

SPORT I KULTURA FIZYCZNA na jednym z pierwszych miejsc w życiu narodu

Pierwsze posiedzenie nowopowołanego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej

WARSZAWA, 16.2. — „Utworzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i jego pierwsze posiedzenie stanowi ważny etap realizacji uchwały Biura Politycznego KC PZPR o wychowaniu fizycznym i sporcie” — oświadczył przewodniczący GKKF — Lucjan Motyka, zagajając obrady I plenarnego posiedzenia Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, które odbyło się w dniu 16 bm. w sali konferencyjnej Sejmu.

Na posiedzenie przybyli: premier Cyrankiewicz, min. oświaty — Skrzyszewski, przewodniczący ZMP — Matwin, komendant główny organizacji SP — płk. Braniewski, czołowi działacze sportowi, związkowi i inni.

Liczenie przybyli również czołowi sportowcy polscy, m. in. mistrzowie Polski w lekkoatletyce — Stawczyk, Adamczyk, Stankiewicz, Morozczyk, mistrzowie boksu: Kasperczak, Szymura, Cebulak, reprezentanci Polski w piłce nożnej: Cieślak, Parpan, mistrzowie Polski w tenisie: Jedrzejowska i Skonecki, mistrzowie Polski w pływaniu: Boniecki, Gremłowski, członkowie ludowych zespołów sportowych ze znanymi narciarzami — Cieciałówna i Holec są na czele.

Za stołem prezydiatnym zajęli miejsca członkowie prezydium GKKF z przewodn. Lucjanem Motyką na czele.

Po zagajeniu obrad wstąpił na trybunę premier Józef Cyrankiewicz, powitany gorącym oklaskami. (tekst przemówienia podamy w dniu jutrzejszym).

Przemówienie przyjęli zgromadzeni działacze sportowi i czynni sportowcy długo niemiłą owacją.

Obszerny referat, omawiający doniosłe znaczenie powołania GKKF dla sportu polskiego oraz precyzujący wytyczne prace, wygłosił przewodniczący GKKF — Lucjan Motyka.

Szczególnie dużo miejsca w dyskusji poświęcono sprawie wychowania ideologicznego aparatu instruktorskiego i ogółu sportowców.

Planarne posiedzenie GKKF jednogłośnie zatwierdziło wniosek ZMP w sprawie ustanowienia odznaki sprawności fizycznej do przedłożenia Radzie Ministrów. Wniosek przewiduje podział odznaki na 4 stopnie: stopień dziecięcy od 11 do 14 lat, stopień młodzieżowy 15—18 lat, stopień pierwszy dla obywateli od 19 lat i stopień drugi, który można otrzymać po uzyskaniu stopnia pierwszego. Szczegółowy regulamin odznaki sprawności fizycznej wyda GKKF.

Również jednogłośnie przyjęto wniosek CRZZ w sprawie tytułów i odznaczeń „Zasłużony działacz kultury fizycznej” i „Zasłużony mistrz sportu”. Wniosek ten również przedłożony zostanie Radzie Ministrów. Wniosek przewiduje, że tytuł i od-

80 dorosłych i 8-ro dzieci wysłuchało Bevina

LONDYN, 16. II. Według doniesienia agencji Press Association, śródowy wiec przedwyborczy w jednej z dzielnic Londynu, na którym Bevin wygłosił przemówienie, zgromadził najmnijszą liczbę uczestników dotychczasowych wieców z udziałem tego ministra brytyjskiego. Było na nim obecnych 75 kobiet, 5 mężczyzn i 8-ro dzieci.

Tak żyją robotnicy w majątkach biskupa Kowalskiego

GDĄSK, 16.2. — W wielu majątkach kościelnych, mimo wprowadzenia umowy zbiorowej, przepisy jej nadal nie są honorowane. Robotnicy rolni w majątku Maciejowo, należącym do dóbr biskupa pelplińskiego, ks. dra Kowalskiego, żyją w skandalicznych wprost warunkach.

Np. robotnik rolny, ob. Antoni 6 osób, mieszka w jednoosobowej Leman, z rodziną składającą się z 16 osób, w której ściany pokryte są grzy-

CHIŃSKA REPUBLIKA LUDOWA



Foto: Ag. II. „API”

Spotkanie partyzantów Chin Południowych z pierwszą oddziałem wyzwoleniczej Armii Ludowej.

bem, a woda deszczowa przecieka przez sufit, tworząc kałużę na podłodze.

W takich samych warunkach żyją robotnicy rolni i w drugim majątku biskupim Polko, gdzie rodzina ob. Drażka (5 osób) musi gnieździć się w małym, jednoosobowym pomieszczeniu. Wdowa Nietkowska, której mąż przez 41 lat służył w biskupowie pelplińskiemu, żyje obecnie w nędzy. Po półrocznych staraniach otrzymała wynagrodzenie za cały rok w postaci 20 kg pszenicy i 20 kg jęczmienia. Opału jej odmówiono, nieszczęśliwa kobieta wegetuje w okropnych warunkach.

81-letni, obłożnie chory staruszek Bartoszewski po 30 latach służby w majątku biskupim, dostaje wraz z żoną — 30 kg żyta na miesiąc i pół litra mleka dziennie i to ma mu wystarczyć. Nic więc dziwnego, że przy miera głodem i prowadzi życie nędzarza.

Wszystko to dzieje się w pobliżu kurii biskupiej i wspaniale urządzonej rezydencji biskupa ks. dra Kowalskiego.

Charakterystyczną jest rzeczą, iż mimo olbrzymich dochodów, jakie majątki te osiągają i pomimo bezprzykładnego wyzysku robotników, ani Maciejowo, ani Polko nie wpłaciły dotąd sum raliczkowych na podatek gruntowy i FOR na rok bieżący.

Postępowe organizacje robotnicze, wybitni przedstawiciele inteligencji, przedstawiciele duchowieństwa i inni działacze w USA coraz głośniej wyrażają oburzenie z powodu polityki rządu.

Członek Izby Reprezentantów Ho-lyfield (demokrata ze stanu Kalifornia), który popiera politykę rządu wygłosił w Izbie Reprezentantów przemówienie, w którym zmuszony był przyznać, iż wyborcy jego okręgu, przede wszystkim zainteresowani są sprawą pokoju.

Członek Izby Reprezentantów Hoffman (republikanin ze stanu Michigan) oświadczył, że wyborcy je-

gólnie przyczynili się do podniesienia ogólnego poziomu sportu polskiego i do jego sukcesów w spotkaniach międzynarodowych. Jednogłośnie również przyjęto wniosek ZSCH w sprawie amnestii dla sportowców, tj. puszczania w niepamięć i darowania kar nałożonych do dnia 30 grudnia ub. r. przez władze sportowe na zawodników za naruszenie dyscypliny sportowej. Amnestii nie podlegają zawodnicy ukarani za współpracę z okupantem i ci, których postępowanie było niegodne postawy patrioty Polski Ludowej.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Milion podpisów... Ludność USA domaga się powrotu do polityki Roosevelta

NOWY JORK, 16.2. W Stanach Zjednoczonych wzmaga się ruch protestu przeciwko polityce rządu amerykańskiego, która znalazła wyraz w odrzuceniu wszystkich propozycji, zmierzających do osłabienia napięcia międzynarodowego i uregulowania wszystkich problemów radziecko-amerykańskich.

Postępowe organizacje robotnicze, wybitni przedstawiciele inteligencji, przedstawiciele duchowieństwa i inni działacze w USA coraz głośniej wyrażają oburzenie z powodu polityki rządu.

Członek Izby Reprezentantów Ho-lyfield (demokrata ze stanu Kalifornia), który popiera politykę rządu wygłosił w Izbie Reprezentantów przemówienie, w którym zmuszony był przyznać, iż wyborcy jego okręgu, przede wszystkim zainteresowani są sprawą pokoju.

Członek Izby Reprezentantów Hoffman (republikanin ze stanu Michigan) oświadczył, że wyborcy je-

go stale wskazują mu na konieczność ugruntuowania pokoju.

Krajowa konferencja związków zawodowych w obronie pokoju, mająca swą siedzibę w Chicago przesłała prasie oświadczenie, w którym stwierdza, iż zamierza przeprowadzić kampanię na rzecz zebrania miliona podpisów pod petycją, wyrażającą dążenie ludności USA do pokoju i zawierającą żądanie niezwłocznego zwołania konferencji przedstawicieli USA i Związku Radzieckiego dla uregulowania spornych problemów.

Kampania na rzecz zebrania miliona podpisów trwać będzie do 12 kwietnia — rocznicy śmierci Roosevelta, kiedy to wspomniana wyżej organizacja zamierza przesłać Trumanowi petycję.

Petycja domaga się podjęcia niezwłocznej akcji za pośrednictwem ONZ w celu postawienia broni atomowej poza nawias prawa, zapewnienia kontroli nad energią atomową przy pomocy inspekcji międzynarodowej oraz zniszczenia, istniejących zapasów bomb atomowych.

Petycja wysuwa również żądanie niezwłocznego przeprowadzenia pertraktacji między USA a ZSRR w celu uregulowania spornych problemów, usunięcia przeszkód w stosunkach handlowych ze Związkiem Radzieckim, Chinami i demokratycznymi krajami Europy wschodniej oraz obrony praw demokratycznych.

„Daily Compass” ogłosił deklarację — 6 wybitnych przedstawicieli kościoła protestanckiego, którzy występują przeciwko wyścigowi zbrojeń atomowych oraz domagają się

dokończenia wszelkich starań, aby osiągnąć porozumienie ze Związkiem Radzieckim w sprawie kontroli nad energią atomową.

Dwa dni na krze lodowej

MOSKWA. Z Baku donoszą o bohaterstwie wycieczki lotnika radzieckiego Kowalewa, który uratował grupę rybaków z kry lodowej. Przebieg wypadku był następujący:

W pobliżu północnego wybrzeża Morza Kaspijskiego grupa rybaków radzieckich dokonywała zimowego połowu ryb pod lodem. Nagły zryw burzy na morzu, której towarzyszyła silna śnieżycy odciał rybakom drogę powrotną do lądu. W pewnej chwili szalejąca wichura oderwała od brzegu kry lodową, na której znajdowali się rybacy i uniosła ją na pełne morze.

W ciągu dwóch dni rybacy pozbawieni żywności walczyli mężnie z rozszalałym żywiołem. Na wieść o wypadku miejscowe władze radzieckiego lotnictwa cywilnego rozpoczęły natychmiastową akcję ratunkową. Z powodu szalejącej śnieżycy i silnego sztormu samoloty ratunkowe nie mogły w ciągu półtorej doby natrafić na ślad zaginionych.

Pod koniec drugiego dnia akcji ratowniczej lotnik Kowalew, który wystartował z lotniska astrachańskiego zaobserwował po kilkugodzinnym locie kry lodową unoszoną przez fale. Samolot zatoczył nad kry kilka kregów, zrzucając rozbitkom żywność i materiały opatrunkowe. Lotnik towarzysząc rozbitkom skomunikował się drogą radiową z Baku i Astrachaniem, skąd wysłane zostały natychmiast kutry, które wzięły wszystkich rybaków na pokład.

Co dzień niesie...

WILKI W LASACH OLSZTYŃSKICH

OLSZTYN, 16. II. W puszczy piskiej (woj. olsztyńskie) zaobserwowano pojawienie się większej ilości wilków. Wilki tępią zwierzęcą leśną, a nawet podchodzą do zagrod chłopskich i porywają zwierzęta domowe. Ostatnio przeprowadzono dwa polowania na wilki.

„ALARM DORSZOWY” NA WYBRZEŻU

GDYNIA, 16. II. Kurty badawcze Morskiego Instytutu Rybackiego zanotowały w ostatnim

tygodniu zbliżenie się pierwszych ławic dorszowych na tereny tzw. Głębi Gdańskiej. W związku z tym wszystkie załogi kutrów rybackich w Gdyni i w Gdańsku intensywnie przygotowują się do rozpoczęcia tegorocznego sezonu połowów.

POLICJA IZRAELA W AKCJI...

TEL-AWIV, 16. II. W środę doszło w Tel-Awivie do wielkiej demonstracji bezrobotnych, którzy przybyli tam z miast Lódza i Er-Ramloh. Demonstranci wznosząc okrzyki: „Pracy i chle-

ba!” przemarszerowali ulicami miasta, poczem skierowali się w stronę rezydencji rządu Izraela. Manifestantów zaatakowała policja, bijąc ich pałkami.

W NIEMCZECH ZACHODNICH

BERLIN, 16. II. Założa kopalni Dannenberg w Bochum (strefa angielska) postanowiła utworzyć komitet obrony pokoju. Komitet obrony pokoju kopalni Nordstern postanowił sprzeciwić się produkowaniu i ładowaniu materiału wojennego.

Masowy i ideowy ruch sportowy

(Dokończenie ze str. 1)

Następnie wytyczne prac prezydium GKKF na pierwszy i drugi kwartał roku bież. referował sekretarz GKKF ob. Szemberg.

Wytyczne te określają zadania GKKF w zakresie prac organizacyjnych, polityki kadr, w zakresie kultury fizycznej w szkolnictwie, w zakresie sportu wyczynowego, imprez masowych, a także opieki lekarskiej, planowania inwestycji sportowych i realizacji planów inwestycyjnych, produkcji i rozdziału sprzętu sportowego.

M. in. GKKF opracuje i wprowadzi w życie klasyfikację sportową jako czynnik socjalistycznego współzawodnictwa sportowego oraz zacieśni współpracę z min. zdrowia i stowarzyszeniem lekarzy sportowych w celu podniesienia poziomu naukowego i dokształcania kadr lekarzy sportowych i sportowych pracowników sanitarnych. GKKF opracuje długoterminowy plan rozbudowy urzędów sportowych na terenie całego kraju oraz dbać będzie o stałe podnoszenie jakości technicznej i ilości sprzętu sportowego.

Witany oklaskami wstępuje na trybunę czołowy sportowiec Polski, akademicki mistrz świata z 1949 r. Zdobysław Stawczyk, który składa deklarację w imieniu sportowców polskich.

„Pragnę wyrazić — stwierdza on — głęboką wdzięczność za zaproszenie nas na pierwsze plenarne posiedzenie GKKF.

Obecność nasza na sali obrad jest widocznym znakiem stosunku władz Polski Ludowej do szerokiej rzeszy sportowców, których depuszczą się do zaszczytu współodpowiedzialności za rozwój kultury fizycznej. Stan taki w Polsce sanacyjnej był nie do pomyślenia.

Z pilną uwagą i szczerą radością słuchaliśmy wypowiedzi prezesa Rady Ministrów, przewodni. komitetu, przedstawicieli władz państwowych i organizacji społecznych realizujących upowszechnienie kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Z zapałem i młodzieńczym entuzjazmem włączamy się do współpracy w realizacji zadań postawionych przez Główny Komitet Kultury Fizycznej. Wolę zwycięstwa i zdobyci na boiskach hart przeniesiemy do codziennej naszej pracy. Siły zdobyte w sporcie pozwolą nam stanąć w pierwszych szeregach walczących o realizację Planu Sześcioletniego, o światowy pokój i socjalizm.

W pracy nad sobą brać będziemy przykład z radzieckich sportowców, którzy ćwiczą, biją rekordy i budują pierwsze w świecie państwo komunistyczne.

Niech mi wolno będzie w imieniu sportowców polskich podziękować władzom państwowym, partii klasy robotniczej i Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej za stworzenie wspaniałych warunków dalszego rozwoju sportu polskiego, sportu szerokiej masy robotników i chłopów. Zapewniamy, że nie będziemy szczeni i siły i pracy, by spełnić postawione przed nami zadania, w walce o powszechną kulturę fizyczną, o masowy i ideowy ruch sportowy.

Stajemy na start do marszu na drodze budowy socjalizmu.

Przemówienie ob. Stawczyka przyjmują zgromadzeni długotrwałymi oklaskami.

Zamykając obrady, przewodniczący GKKF stwierdził m. in.: „W swej przyszłej działalności oprzymy się na najlepszych, najbardziej wypróbowanych działaczach i sportowcach, by sprawnie i terminowo wykonać nałożone na nas obowiązki”.

Zebrani wstają i intonują „Międzynarodówkę”.

Wystawa dzieł Wlastimila Hofmana

W marcu b. roku upływa 45 lat od chwili rozpoczęcia pracy artystycznej znanego artysty malarza Wlastimila Hofmana.

W związku z tym Związek Artystów Plastyków we Wrocławiu urządza wielką wystawę dzieł tego znanego i zasłużonego artysty malarza. Jak wiadomo Wlastimil Hofman po powrocie w 1947 roku z Palestyny do kraju osiedlił się na Ziemiach Zachodnich, gdzie w skromnej swej pracowni w Szklarskiej Porębie tworzy z prawdziwie młodzieńczym zapałem i entuzjazmem. Ostatnio np. w pracowni jego powstał cykl obrazów o tematyce pracy, z których kilka zakupiło Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Niestety przy urządzaniu wystawy organizatorzy napotykała na trudności, gdyż tylko niewiele obrazów znajduje się w willi „Wlastimilówka” w Szklarskiej Porębie, a większość jest rozproszona po całej Polsce. Dlatego chcąc ułatwić pracę Związkowi Artystów Plastyków we Wrocławiu zwracamy się z apelem do wszystkich, którzy posiadają dzieła Wlastimila Hofmana z prośbą aby zechcieli je wypożyczyć na okres wystawy. Wszelkich informacji w tej sprawie (wyskazy obrazów odbywać się będzie na koszt Związku) udziela komisarz wystawy prof. Stanisław Dawski, Wrocław ul. Ofiar Oświęcimskich Nr 33.

Nowy potężny czynnik w polityce międzynarodowej

Wczorajsza „Prawda” ico-mentuje znaczenie układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR a Chińską Republiką Ludową, porozumienia o czang-czuńskiej linii kolejowej, Port Arthurze i Dajreniu, oraz porozumienia o udzieleniu przez rząd radziecki długoterminowego kredytu gospodarczego Chińskiej Republice Ludowej.

„Prawda” stwierdza, że podpisanie układów oraz porozumień oznacza nowy etap rozwoju stosunków międzynarodowych, stanowiąc jedno cześnie olbrzymi wkład w dzieło utrwalenia pokoju i demokracji na całym świecie.

Trudno przecenić olbrzymie znaczenie podpisanych dokumentów — píše „Prawda” — które przypieczętują historyczne więzy oraz zapewniają dalszy rozwój głębiej i trwalej przyjaźni między narodami ZSRR i Chinami.

W dokumentach tych znalazły dobitny wyraz wielkie zasady stalinowskiej polityki zagranicznej ZSRR. Dokumenty te odzwierciedlają jednocześnie radykalne przemiany jakie nastąpiły w sytuacji na Dalekim Wschodzie po roku 1945.

Zarówno Związkowi Radzieckiemu jak i Chińskiej Republice Ludowej — píše dalej „Prawda” — obce są wszelkie dążenia agresywne i zaborcze. Ich polityka jest polityką walki o pokój i bezpieczeństwo narodów. Tym dążeniem do umocnienia długotrwałego pokoju przeniknięty jest każdy artykuł układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR i Chińską Republiką Ludową.

Główne zadanie układu polega na tym, aby nie dopuścić do powtórzenia się agresji i zakłócenia pokoju przez Japonię lub jakiegokolwiek inne państwo, które bezpośrednio lub pośrednio połączyłoby się z Japonią w aktach agresji.

Układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej — podkreśla „Prawda” — przewiduje wszechstronny rozwój i zacieśnienie stosunków ekonomicznych i kulturalnych między ZSRR i Chinami, zgodnie z zasadami równouprawnienia, wzajemnych interesów jak i wzajemnego poszanowania suwerenności państwowej i integralności terytorialnej oraz nie mieszania się w sprawy wewnętrzne drugiej strony.

Operacja wycięcia płuca

Docent Leon Manteuffel, chirurg Szpitala Wolskiego w Warszawie dokonał ostatnio w sanatorium „Odrodzenie” w Zakopanem ciężkiej operacji usunięcia lewego płuca u 39-letniej chorej na gruźlicę. Operacja trwała 5 godzin.

Trudność tego zabiegu polega przede wszystkim na skomplikowanej narkozie; operacja ta wymaga — poza odpowiednią aparaturą — specjalnie wyszkolonego lekarza. Oddychanie w czasie zabiegu odbywa się bez udziału pacjenta, któremu przy pomocy specjalnie skonstruowanej rurki, włożonej do tchawicy, włącza się rytmicznie do płuc mieszaninę tlenu i gazu usypiającego, porażający uprzednio oddech pacjenta le-

kciem zwanym „kurara”. W ten sposób lekarz, dający narkozę, „oddycha” niejako za chorego, co oszczędza znakomite siły operowanego i daje pełne bezpieczeństwo w czasie zabiegu. Ponadto zabieg ten wymaga transfuzji dużej ilości, bo ok. 2 litrów krwi.

Operacja, dokonana przez docenta Manteuffla udała się i pacjentka czuje się dobrze.

Przyjazd docenta Manteuffla do Zakopanego miał na celu nawiązanie stałej współpracy z chirurgiem zakopiańskim dr. Rzepeckim, który jest kierownikiem świetnie wyposażonego oddziału chirurgicznego sanatorium Ministerstwa Zdrowia „Odrodzenie” i który już w 1948 r. zapoczątkował w Zakopanem zabiegi wycinania tkanki płucnej przy leczeniu gruźlicy.

Bedzie więcej rękawiczek

W produkcji branży białoskórnico-rękawicznicznej przemysłu skórzanego poczyniono nowe godne zaletowania postępy. Zakłady białoskórniczne przystąpiły do wytwarzania irchy zamowej ze skór barani i owczej futerkowych, poddawanych procesowi tzw. zamowania i barwionych kolorowo po jednej stronie. Rozpoczęte próby wykorzystania skór świnięcych przy fabrykacji rękawiczek dały dodatnie rezultaty, co daje możliwość przystąpienia do produkcji tych artykułów. W związku z tym, przewidziany jest w roku bież. dalszy wzrost produkcji rękawiczek o 50 proc.

6 wyroków śmierci za współpracę z okupantem

(kb) Sąd Apelacyjny z Łodzi na sesji wyjazdowej w Piotrkowie rozpatrywał sprawę przeciwko Tadeuszowi Zajączkowi, Józefowi Jasnowi, Józefowi Tomaszewiczowi, Janowi Banaszczykowi, Janowi Stefanowi, Adamowi Mazurowi, Władysławowi Francuzowi, Janowi Leśniewskiemu, Janowi Nowakowi i Tomaszowi Ślusarczykowi — oskarżonym o współpracę z okupantem w czasie okupacji.

Wymienieni działali na terenie powiatu opoczyńskiego w bandach NSZ i w roku 1944 w gminie Machory pow. opoczyńskiego zastrzelili ukrywających się 11 Żydów, w tym dwoje małych dzieci w wieku 5 i 2 lat. Oskarżeni, jak dowiódł przewód sądowy, dokonali z całą premedytacją mordu na bezbronnych i ukrywających się przed prześladowaniem hitlerowskim osobach.

Po trzydniowej rozprawie, sąd skazał: pierwszych sześciu na karę śmierci z utratą praw obywatelskich na zawsze oraz przepadek mienia, Władysława Francuzą na dożywotnie więzienie z utratą praw publicznych i obywatelskich na zawsze, Jana Leśniewskiego i Jana Nowaka na 15 lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich na lat 5 oraz Tomasza Ślusarczyka na 10 lat więzienia z utratą praw na lat 5.

I miejsce i nagroda dla PZPW Nr 4

W dniu 15 lutego br. Sąd Konkursowy współzawodnictwa branżowego pomiędzy zakładami przemysłu wełnianego ogłosił wyniki współzawodnictwa w IV kwartale 1949 r.

I miejsce i nagrodę w kwocie 1.000.000 zł osiągnęły PZPW Nr 4 w Łodzi, które uzyskały ogółem 1213 punktów.

II miejsce zajęły PZPW Nr 2 w Łodzi — 1132 punkty.

Miejsce III przyznano PZPW Nr 29 w Tomaszowie Maz. (1053 punkty).

Przy ustalaniu wyników wzięto pod uwagę wykonanie planu, wzrost wydajności, poprawę jakości wyrobów, dyscyplinę pracy, zmniejszenie ilości postojów, oraz stopień bezpieczeństwa pracy.

Ciepło, deszcz i wiatry

Zachmurzenie duże z miejscowymi opadami deszczu. Temperatura od plus 5 st. na Wybrzeżu, do plus 12 na pozostałych obszarach kraju. Wiatry silne i porywiste z kierunków zachodnich.

JADWIGA JASTA

(13)

Wk 22558..?

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

— Nie wiesz nawet, kogo masz zaszczyt oglądać. Tego zaszczytu nie dostąpiły pewnie czyiż żadnego Polaka szepnął zgryźliwie Węgier. — Ten wysoki — to as Instytutu, najbardziej obiecujący naukowiec hitlerowskich Niemiec, spec od gazowania ludzi. Ten drugi — to dyrektor Instytutu.

— Inżynier nazywa się Otto Klauz, ale mówią, że zmienił nazwisko, że jest z Gdańska i pochodzi z polskiej rodziny.

Filip mimowoli wsłuchał się w rozmowę tamtych. Mówili o rzeczach nieciekawych, ale uderzył go głos inżyniera: — był niski, gardłowy i jakby matowy, końce wyrazów i zdań zapadały się gdzieś w głębi. Słuchając tego głosu, miało się wrażenie, że wędruje się górzystym terenem.

— Dziwny głos — szepnął do Węgry. W tej chwili głucha detonacja wstrząsnęła schronem i światło zgasło.

Filip stał wciąż przy telefonie ze słuchawką w ręku. W aparacie dzwijał sygnał. Tamci widocznie skończyli rozmowę.

— Czy to możliwe, żeby ten Niemiec był tutaj?

A może to tylko ludzkie podobieństwo głosu?

Przemógł przykre wrażenie i zatelefonował do Urszuli.

— Kto mówi? zapytała dzwicznym głosem.

— Rawik. Dawno cię nie widziałem. Możebyśmy się gdzieś wybrali?

— Ach Filip — w głosie brzmiało rozczarowanie.

— Niestety, dziś jestem zajęta, wybieram się ze znajomymi do Grand Hotelu. Zadzwoń w przyszłą sobotę.

Powiesił słuchawkę zniechęcony i smutny. Usiłował wytłumaczyć sobie, że nie mogła przecież wiedzieć, że do niej zadzwonił. Zastanawiał się przez chwilę, jak spędzić wolne popołudnie i wieczór, wreszcie zdecydował się pójść do Ługowskich. Tam był zawsze mile widziany, a pogawędka z doktorem mogła rozproszyć jego przygnębienie.

Otworzył mu Ługowski, zapraszając go szerokim gestem do wnętrza.

— Filip, pierwszorzędnie żeś przyszedł. Mam bilety do cyrku. A moja Emilcia nie bardzo się pali do pójsia. Będzie szczęśliwa, żeś ją od tego wybawił. Przypomną nam się warszawskie czasy.

— Ale coś ty taki przygnębiony — ciągnął dalej, prowadząc go do jadalni. — Kłopoty z tą dziewiczyną. Jestem pewien. A co, nie powiedziałem od razu. Ale co tam, obejrzymy sobie ładne zwierzaki i humor ci wróci. Zawsze mówiłem, że o ludzi nie warto się kłopotać.

Przy obiedzie wypili trochę wina i Filip rozpogodził się. Sprawa Urszuli przedstawiła mu się w jaśniejszym świetle. Odmowa spotkania na pewno była przypadkiem. Przekonał się o tym w przyszłą sobotę. Namioty cyrku stały w Alei Rokossowskiego. Do-

okoła zgromadziło się sporo ludzi. Dzieciom oczy błyszczały ciekawością.

— Cyrk ma dla mnie zawsze jakiś tajemniczy urok, jak wtedy, gdy miałem dziesięć lat — mówił doktor, zajmując miejsce w łoży. Pachniało sianem i zwierzętami. Woźni zamiatali malutką arenę. Orkiestra grała wesołego marsza. Jaskrawe światło kinkietów nadawało twarzom ludzkim teatralny blask. Przedstawienie rozpoczęło się. Cyrk prywatny Józefiego nie miał w programie rewelacji. Ale numery były starannie przygotowane. Dwie postacie wybijały się ponad przeciętność: akrobatka — cyganka Lolita, o czarnych oczach hipnotyzki i lino-skoczek Torelli — zwinny, zręczny, ze złośliwie kpiącą twarzą złodziejzaka.

Jaskrawo czerwona bluzka Lolity płonęła prawie pod sufitem na trapezie w kojącym świetle kinkietów, w oczach jej czaił się strach i zmęczenie.

W przerwie poszli obejrzyć zwierzęta. Chudy, wyleniały niedźwiedź zebrał, wypatrując czarnymi ślepkami słodczy. Grzywiasty lew był zrezygnowany i obojętny. Konie parskwały w stajniach. Przy jednej z nich, oparta o bok dużego białego zwierzęcia stała Lolita w kwiecistym kaftanie i czarnej spódnicy. Czarne warkocze spadały jej na plecy. Była bardzo młoda, mogła mieć najwyżej osiemnaście lat. Odsunęła się od konia i zapytała śpiewnym głosem:

— Może powróżyć panoczkom?

Doktor roześmiał się.

— Wróżyć? Opowiedz nam lepiej o sobie!

Ale Filipa z niewiadomej przyczyny zdjęła ciekawość:

d. c. n.

Włókniarze, spożywcy, odzieżowcy i rybacy podejmują apel Markiewki

Do Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy napłynęło już ponad 6000 zbiorowych i indywidualnych zobowiązań długofalowych. Na apel Markiewki odpowiedzieli włókniarze z Andrychowa, Białawy, Bielska, Zielonej Góry i wielu innych miast a przede wszystkim włókniarze Łodzi. Dalsze zobowiązania napływają niestannie.

PSS

Pracownicy 21 piekarni i ciastkarni PSS w Łodzi na zebraniu pracowniczym w dniu 11.2.50 r. uchwalili co następuje:

Aby przyspieszyć wykonanie Planu 6-letniego i podnieść jakość i normy produkcyjne w wymienieni pracownicy złożyli następujące zobowiązania: Podnieść o 1 proc. nadpłaty od wyznaczonego limitu procentowego, wyznaczony plan produkcyjny na rok 1950 wykonać na dzień 30.11.50 r., podnieść jakością produkowane wyroby, usprawnić ekspedycję pieczywa celem uzyskania większej przelotności magazynów, wzmocnić dyscyplinę pracy.

Jednocześnie zebrani zwrócili się z wezwaniem do zespołów wszystkich

kich uspołecznionych piekarni w kraju przewiduje się wykonanie planu w 137 proc.

ODZIEŻOWCY

Na naradzie produkcyjnej załogi Zgierskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, podjęto jednomyślnie apel Wiktora Markiewki. I tak wszystkie grupy produkcyjne dwóch oddziałów ZZPO zobowiązały się do wykonywania przez cały rok 1950 (w ramach współzawodnictwa długo falowego) od 120 do 145 proc. normy.

Należy dodać, że ZZPO przekroczyły plan produkcyjny na miesiąc styczeń o 25,1 proc. Na miesiąc luty

NA WYBRZEŻU

Na Wybrzeżu liczne zobowiązania podejmują rybacy. Załogi kutrów przedsiębiorstwa państw. „Arka” postanowiły podnieść średnią dzienną wydajność o 25 proc. oraz unikać rezydentów przez niedopuszczenie do uszkodzeń kutrów i sieci.

W 7 dniu 58 loterii padło znow

2 x po 500.000 złotych
W SZCZĘŚLIWEJ **JÓZEFA PACHOŁA**
KOLEKTURZE

Piotrkowska 51, tel. 103-21.

(1494 g.)

Pomyślny rozwój ruchu racjonalizatorskiego w ZEOŁ

W tych dniach odbyło się zebranie Klubu Racjonalizatorów Zjedn. Energetycznego Okręgu Łódzkiego. Przewodniczył obecny kierownik Centralnych Warsztatów Mechanicznych, Elektrowni Łódzkiej — Michał Michalak, wiceprezes klubu.

Mimo krótkiego terminu istnienia, klub rozpatrzył i zatwierdził około 80 usprawnień i wynalazków, które przyniosły około 10 milionów zł oszczędności.

Większość zatwierdzonych wniosków okazała się tak dobra i pozy-

teczna dla przemysłu, że naczelny dyrektor Zjednoczenia nakazał, zgodnie z instrukcją, przesłać rysunki i opisy wynalazków do Centralnego Zarządu Energetyki, który z kolei polecił przestać je do innych Zjednoczeń na terenie kraju, ażeby bratnie Zjednoczenia i zakłady energetyczne terenowe, mogły skorzystać z doświadczeń racjonalizacji.

Wystąpił podlega przeszło 30 usprawnień, które przyniosły ogromne oszczędności w skali krajowej. Rozesłaniu podlegają usprawnienia następujące:

Wszystkie pracownice Zjednoczonych fabryk rybnych w Gdyni zobowiązały się wykonać plan kwartalny do 8 marca br., a ponadto zadeklarowały podnieść wydajność pracy w poszczególnych fazach produkcji od 19 do 33 proc. Masowe zobowiązania długofalowe podjęła również załoga fabryki czekolady „Baltic” we Wrzeszczu. M. in. w imieniu załogi działu czekoladowego ob. Orłowski złożył zobowiązanie wyprodukowania w rb. ponad plan towaru wartości 15.000.000 zł.

Pomysł ob. Michała Michalaka, dotyczący szybkiego i taniego oczyszczania chłodzi. Zastosowanie przez ob. J. Romanowskiego tablicy drewnianej zamiast dużo droższej bakelitowej. Przeróbki liczników trójfazowych, St. Zonnenberga. Pomysł fałszowania rur kamionkowych z rurami stalowymi ob. Stanisława Dutkowskiego.

Sposób przeróbki ograniczników na większą moc, wynaleziony przez mistrza warsztatowego L. Radwańskiego, przyrząd kłamrowy do transportu transformatorów, wypracowany przez ob. Józefa Słonkę.

Wynalazek skrobaków do czyszczenia rusztów kotłowych dokonany przez mistrza kotłowni St. Kuczkowskiego, pomysłu Eugeniusza Graczyka, kierownika remontu kotłów, dotyczy wykonania przegubu dla rozwalowywania rur, oraz przegrzewacza pary i podgrzewacza wody w komorach i wiele innych usprawnień, które mogą być zastosowane w zakładach energetycznych, przynosząc znaczne oszczędności.

Mgr Br. Kalwary
korespondent
„Dziennika Łódzkiego”
z Elektrowni

BAL PRASU

Jutro, tj. w sobotę, 18 bm. odbędzie się w salach Wyższej Szkoły Aktorskiej przy ul. Gdańskiej 32,

BAL PRASU

Do tańca przygrywać będzie świetna orkiestra pod batutą Władysława TURALSKIEGO i Arkadiusza LUSTIGA.

Z bogatym programem artystycznym wystąpią Hanka BRZEZIŃSKA, Adolf DYM-SZA, Janusz SCIWIARSKI i inni. Ponadto organizatorzy gotują dla gości liczne niespodzianki i atrakcje. Zapowiedziana jest m. in. wizyta oryginalnej kaczki dziennikarskiej.

Początek balu o godz. 22. Zaproszenia i pozostałe jeszcze w niewielkiej ilości bilety wstępu otrzymać można już tylko dzisiaj w godz. 12—16 w lokalach redakcyjnych: „Dziennika Łódzkiego” (Piotrkowska 96, III p.), „Głosu Robotniczego” (Piotrkowska 86) i „Expressu Ilustrowanego” (Piotrkowska 102-a).

„Wesołe ostatki”

Łódzka Rodzina Radiowa urzęduje w niedzielę, dnia 19 lutego 1950 r., na rzecz swych wychowanków w salach Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15 DOROCZNA REPREZENTACYJNA ZABAWA TANECZNA, pod hasłem „WESOŁE OSTATKI” na którą, uprzejmie zaprasza swych Członków i Sympatyków.

Zaproszenia wydaje sekretariat Łódzkiej Rodziny Radiowej, ul. Piotrkowska 123 od godz. 9.00 do 22.00.

Wiele atrakcji i niespodzianek. Nagroda za najlepszą odzieżową KUJAWIA-KA. Wybór Królowej Kwiatów. Strój dżentelma. Orkiestra Polskiego Radia. — Początek o godz. 18.

Nieuczciwy konwojent, szofer i paserka ukarani

Michał Białek, konwojent przedsiębiorstwa przewozowego „Hartwig” pozostającego pod zarządem państwowym, został wyznaczony do konwojowania, przyjeżdżających do PZPB Nr 2 do PZPB w Prudniku na Śląsku. Nieuczciwy pracownik postanowił wykorzystać czas trwania transportu przyjeżdżających z Łódzki na stację, aby przywłaszczyć sobie pewną ilość towaru. W celu zrealizowania planu wszedł w kontakt z pomocnikiem szofera Józefem Rochalą. O zamierzonej kradzieży powiadomiony został także szofer Zenon Dudziński, który miał przewozić przedzie na stację.

Kradzież wykonano według wskazań Białki, który następnie sprzedał przedzie paserka Marii Urbanik. Pieniędźmi podzielił się Michał Białek i Józef Rochala. Po wykryciu kradzieży, w wyniku śledztwa

prokurator wygotował przeciw obydwu spółnikom akt oskarżenia, którym objęto też Dudzińskiego i Marię Urbanik.

Białek skazany został na 3 lata, Rochala na 2 lata a Dudziński na 4 miesiące więzienia. Marię Urbanik zasądono na karę więzienia na okres 2 lat i grzywnę w wysokości 10.000 zł. (ka)

MHD w Łodzi szkoli kadry pracowników

Planowany na bieżący rok rozwój sieci sklepów Miejskiego Handlu Detalicznego stawia przed tym przedsiębiorstwem poważne zadanie przygotowania odpowiednio przeszkolonych kadr personelu. Obecnie na kursach MHD w Łodzi szkoli się 260 osób.

Nauka na kursach obejmuje zarówno przedmioty zawodowe, jak i ogólnokształcące.

Irving Heller - 25 lutego w Filharmonii

Wobec późniejszego przyjazdu pianisty amerykańskiego IRVINGA HELLERA termin recitalu, przewidziany na sobotę, 18 bm. w Filharmonii, zostaje przesunięty na dzień 25 lutego br. Bilety zakupione zachowują ważność, względnie zwracać je można w kasie Filharmonii w godzinach 10—13 i 17—19,30.

Wieczór leninowski w SD

W dniu 18 lutego 1950 r. o godz. 18 staniem Komitetu Miejskiego S. D. w Łodzi, odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 89 prawa oficyna, wieczór dyskusyjny poświęcony rocznicy śmierci — LENINA.

Referat „O życiu i działalności Lenina” wygłosi prof. U. L. Juliusz Wilhelm, referat „Materiałom a empiriokrytycyzm na tle dzieł Lenina” — mgr. Adam Mayer.

Tragiczna śmierć montera

Śmiertelnemu wypadkowi uległ elektryk monter sieniowy Stanisław Nowicki, pracujący w godzinach po za służbowych przy naprawie sieci przy ul. Produkcyjnej 11 na Dolach. Został on porażony prądem i zginął na miejscu.

Zmarły uchodził za ofiarnego i pilnego pracownika. Brał udział w życiu politycznym i społecznym i cieszył się wielką sympatią wśród towarzyszy pracy. (BK)

Ofiary

Zamiast urządzenia zabawy poma-turalnej, szósty semestr humanistyczny Miejskich Zespołów Licealnych przy ul. Narutowicza 58 ofiarowuje na dzieci ociemniałe przy Rodzinie Radiowej zł 5.000.

Biuro Projektów Przemysłu Papierniczego
W ZABRZU
Oddział Łódź
POSZUKUJE od zaraz do prac projektowych
INŻYNIERÓW MECHANIKÓW
TECHNIKÓW MECHANIKÓW
TECHNIKÓW BUDOWLANYCH
KREŚLARZY.
Wynagrodzenie według siatki płac budowlanej. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat B.P.P.P. Łódź, ul. Więckowskiego nr 33, pokój 304. (k 596)

LEKARZE
Dr ZAURMAN — specjalista: skóra, weneryczne, 8-10, 4-6 Narutowicza 2. (k47)
Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa, Duszkińskiego Nr 6, 8-10, 17-18. Tel. 101-50
LECZNICZA Spółdzielca Lekarzy Specjalistów godz. 9-20. Porady, zastrzyki, analizy, dentystryka — gabinet kosmetyczny. Piotrkowska 3, telefon 316-48 (k40)
Dr PIESKOW WIKTOR — nerwowe, wewnętrzne 4-6, Próchnicka Nr 6. (k42)
Dr LENCZEWSKI — specjalista chorób kobiecych akuszerki — Piotrkowska 56, przyjmuje 8-9, 3-7. (k52)
Dr HEYKO — PORĘBSKI skóra, weneryczne, 16-18, Brzeźna 6 — Telefon 153-19. (k45)
Dr KUDREWICZ — specjalista: weneryczne, skóra 8-10, 3-6, Piotrkowska 106. (k17)

ROZPORZĄDZENIE
Prezydenta m. Łodzi z dnia 15 lutego 1950 roku w sprawie miejsc postoją dla samochodów mechanicznych i konnych.
Zmieniając częściowo rozporządzenie z dnia 10 marca 1949 roku we wskazanej sprawie (Dziennik Wojewódzki m. Łodzi nr 7, poz. 68) — znoszę postój dla dorożek samochodowych i konnych na ul. Mołotowskiej przy ul. Piotrkowskiej (pkt. 30 sąsiadująca nr 1 do wskazanego rozporządzenia).
Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.
Prezydent Miasta: w/x (—) EDMUND BUGAJSKI Wiceprezydent.

OGŁOSZENIE
Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — ogłasza przetarg na sprzedaż SAMOCHODU OSOBOWEGO MARKI „FORD Eifel”. Samochód obejrzeć można w Garażach Taboru Miejskiego przy Al. 1 Maja 124 (codziennie, w godzinach od 8 do 14).
Podkładki ofertowe oraz bliższe informacje udzieli Wydział Gospodarczy, ul. Legionów 10, trzecie piętro, pokój 318, w godzinach od 9 do 13.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na samochód” należy składać do dnia 27 lutego 1950 r. do godziny 9 rano; w tym samym dniu o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert.
Wadium przetargowe w wysokości 2%, sumy oferowanej należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej, Łódź, ul. Roosevelta 15, a kwit wplaty dołączyć do oferty.
Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, a także prawo umiarnia, że przetarg nie ma wyniku.
Łódź, dnia 13 lutego 1950 r.

POSZUKIWANIE PRACY
PRZYJMĘ prace w godzinach po południowych (przebieywanie na maszynie). Dzwonić w godz. przed południowych 188-45 Ludmilla.

ZAOFIAROWANIE PRACY
POTRZEBNA fachowa pomoc do buchalterii. Zgłoszenia Limkowski Piotrkowska 120. (k590)

WELNĘ OWCZA
POTNA I PRANA, SKUPIE po najwyższych cenach firma „WELNOSKUP”
Łódź, ul. NAWROT Nr 17. Telefon 151-10. (k 135)

KUPUJĘ SREBRNO
złom itp. przedmioty
I. SZCZEPANIAK
PIOTRKOWSKA 83 (k 453)

KUPUJĘ
skórki futerkowe
WSZELKIEGO RODZAJU.
ŁÓDŹ, PL. WOLNOŚCI 7.

RADIO
WSZELKICH TYPÓW NA-
PRAWIAM SZYBKO, TANIO,
FACHOWO
KILINSKIEGO 10

NAUKA
KURSY kroju, szycia, modelowania przy IPR. — Zapisy Piotr-kowska 69, godz. 8-19. (k 401)
KURSY kroju, szycia, modelowania damskiego, dziecięcego przy Instytucie Przemysłowo-Rzemie-slniczym. Zapisy: gen. Świerczew-skiego 17 (Radwańska). (k 283)

LOKALE
ZAMIEŃCIE i pokoje pełnokomfor-towe z ogrodem Gdańsk na 2 po-koje Łódź. Oferty kierować do Dziennika Łódzkiego pod „Kom-fort”. (k 589)

RÓŻNE
ZAPAMIĘTAJ! Zażycia legity-macyjn — najpiękniejsze, naj-tańsze wykonuje „Fotoautomat”, Narutowicza 8. (k 282)
HAFI angielski pisanie fran-cuskie, solejski, merzejkowanie, obciążenie guzików, dekantowa-nie, Piotrkowska 69 w podwórzu.
ZGUBIONE 2 książeczki tramwa-jowe Zw. Zaw. z wstawką. Bar-tosik Jan, Sierakowskiego 100.

Z ukosa
Tym razem poczta nie jest winna
Od kilku dni roznosi mnie zdenerwowanie. Gdziekolwiek próbuję zadzwonić, czyli zatelefonować — wywołany numer jest zajęty. Jeszcze gorzej — mój własny aparat, funkcjonujący do tej pory bez zarzutu zaczął „szwankować” i po podniesieniu słuchawki, zamiast brzęczącego sygnałem miejskim, pozostaje głucha. Nie pomaga ani pukanie w widełki, ani wstrząsy, ani dmuchanie w mikrofon, ani grzebanie w słuchawce, milczy jak zakłębły. Nim odezwie się sygnał pozwalający na kręcić jakiś numer, jestem tak zdenerwowana, jak... jak nie wiem co!!!
A potem jeszcze gorzej:
Centrala — zajęta
Dyrektor — zajęty
Wice — zajęty
Wydział — zajęty
Oddział — zajęty
Referat — zajęty
Portiernia — zajęta!!!
Przez pół dnia wszystko było zajęte. Nie mogłam dłużej wytrzymać i zadzwoniłam do dyrektora poczty.
Zajęty!...
Wobec tego postanowiłam załatwić to w inny sposób.
Zebrałam wszystkie zajęte telefony i powiedziałam: ja się zemszczę zadzwonić do biura naprawy i zgłoszę dla tych wszystkich numerów uszkodzenia.
Zadzwoniłam! I co się okazało? Nie! Ten numer też był zajęty!!!
Nie miałam innej rady jak tylko iść do urzędu telekomunikacyjnego i na miejscu zbadać sytuację. Coś się widocznie stało, coś, co sparaliżowało życie wielkiego miasta.
Idę i pytam: dlaczego wszystkie linie są zajęte? Dlaczego żaden numer nie odpowiada, co się stało z centralami automatycznymi? Dlaczego aparaty są głuche? Dlaczego nie można się z nikim połączyć? — To pani nic nie wie? — Nie, nie nie wiem! — Dziwnie, cała Łódź tym żyje, a pani nic nie wie... W sobotę jest bal prasy i wszyscy umawiają się na spotkanie w salach Wyższej Szkoły Aktorskiej!
A pani nic nie wie...
Zo-Ta.

WIĘKSZE WYGRANE
58 LOTERII
7 dzień ciągnięcia II-ej klasy
Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 14358 w Poznaniu.
Wygrane po 500.000 zł padły na NrNr: 9126 11893 40489.
Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 6797 43645 62252.
Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 4304 7824 26329 34019 35986 37151 41458 47305 64588 75101 77055 83008 85335 89511 100819 100951 106144.
Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 18526 27288 32833 43244 51564 53194 56871 57710 63566 73292 74525 78517 79840 96865 100935 105086.
Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 1455 5487 6459 7239 8273 10484 12052 20115 21471 23158 26578 31198 34841 38408 38969 39971 44598 47213 50023 52511 53205 53897 56540 60276 60298 62452 64607 65616 67938 72760 76491 76864 79078 80428 80555 83573 85878 90116 90400 90601 100547 101247 105663 109255.

Jubileusz zasłużonego pracownika
W dniu wczorajszym obchodzili 30-letni jubileusz w Wytwórni Elektrowni Łódzkiej Władysław Roźniatowski, 63-letni maszynista, ślusarz-mechanik, który rozpoczął swoją pracę 15.2.20 r., wybijając się pod względem fachowym na czołowe miejsce.
Jubilat jest wzorowym pracownikiem na bardzo eksploatowanej placówce, przy turbozespolach, obsługiwaniu skomplikowanych aparatów elektrycznych nastawni, nie mając w ciągu całego okresu służby żadnej poważniejszej awarii, ani zaniebiań, dając przykład młodszemu warszomom pracy pilności i obowiązkowości.
Jubilat cieszy się najlepszą opinią u swych przełożonych, a wielką sympatią u kolegów.
Ob. Roźniatowskiemu życzymy dalszej owocnej pracy dla dobra społeczeństwa. (BK)

WIELKIE WYGRANE
58 LOTERII
7 dzień ciągnięcia II-ej klasy
Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 14358 w Poznaniu.
Wygrane po 500.000 zł padły na NrNr: 9126 11893 40489.
Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 6797 43645 62252.
Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 4304 7824 26329 34019 35986 37151 41458 47305 64588 75101 77055 83008 85335 89511 100819 100951 106144.
Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 18526 27288 32833 43244 51564 53194 56871 57710 63566 73292 74525 78517 79840 96865 100935 105086.
Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 1455 5487 6459 7239 8273 10484 12052 20115 21471 23158 26578 31198 34841 38408 38969 39971 44598 47213 50023 52511 53205 53897 56540 60276 60298 62452 64607 65616 67938 72760 76491 76864 79078 80428 80555 83573 85878 90116 90400 90601 100547 101247 105663 109255.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 253-00 Pogotowie Ratunkowe PCK 104.44, 134-15 117-11 Straż Półarna 8 Miejski Ośrodek Informacji 159-16

Dyżury aptek

Dalszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (ul. Piłkowska 95), Czyńskiego (Armii Czerwonej 63), Dan. cerowej (Zgłerska 63), Rowińskiej, Kop. rowskiej (Plac Wolności 2), Stanisławicza (Nowotki 91), Śmieckiej (Rzgowska 51), Borkowskiego (Gdańska 23).

Teatru

TEATR PASYWY im. ST. JARUZA. o godz. 19.15 „Odwył” Kruczkowskiego w drugiej wersji TEATR POWSZECHNY — o godz. 19.15 „Rozbiki” TEATR „OSA” Traugutta I, tel. 272 70: o godz. 19.30 — „Romans z Wodewil” z T. Wesolowskim. TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” — o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia”. PASYWY TEATR NOWY (ul. Dąbskiego 34) — Zespół na występach w Warszawie. PASYWY TEATR LALEK „PINOKIO” — o godz. 9.30 (dla szkół) „Historia cała o niebieskich migdałach”. PASYWY TEATR LALEK „ARLEKIN” — Teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Warszawy na Festiwal Sztuki Radzieckiej. OBJAZDOWY TEATR DRAMAT. DOMU WP W WARSZAWIE — sala teatralna „Ogniska” ul. Moniuszki 4a — o godzinie 19.15 — „Matka” Gorkiego.

Kino

ADRIA — (dla młod.) — „Cyrk” — godz. 18, 20. BALTYSKI — „Pustelnia Parmeńska” II seria — godz. 17, 19, 21; doz. od lat 18. BAJKA — „Wolga, Wolga” — godzina 18, 20 — doz. od lat 14. GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 7” — godzina 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL (dla młod.) — „Chłopiec z przedmieścia” — godz. 16, 18, 20. MUZA — „Czarei śleb” — godz. 18, 20; doz. od lat 10. POLONIA — „Czarei śleb” — o godz. 17, 19, 21; doz. od lat 10. PRZEDWIOSNIE — „Pustelnia Parmeńska” I, seria, godz. 16, 18, 20 doz. od lat 18. ROBOTNIK — „Siostra Łokaja” — godz. 18, 20; doz. od lat 14. ROMA — „Dzwonnik z Notre-Dame” — godz. 18, 20; doz. od lat 16. REKORD — „Wyspa skarbów” dla młod. uszytych godz. 16; „Zagubione dni” — o godz. 18, 20, 22; doz. od lat 14. STYLOWY — „Bogata narzeczona” godz. 18, 20; doz. od lat 14. ŚWIŁ — „Wielkie nadzieje” — godz. 17, 30, 20; doz. od lat 14. TĘCZA — „Niebezpieczeństwo śmierzni” — o godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30; doz. od lat 18. TATRY — „Czarodziej sadów” — godz. 18, 19, 20; doz. od lat 14. WISLA — „Dobrowolcy” — godz. 16, 30, 18, 30; doz. od lat 14. WŁÓKNIARZ — „Pustelnia Parmeńska” II, seria — o godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30; doz. od lat 18. WOLNOŚĆ — „Kajals” — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 14. ZACHĘTA — „Konfrontacja” — godz. 18, 20; doz. od lat 14.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Zebrania i odczyty

DZIS — W lokalu NOT (Piłkowska 102), o godz. 19 odczyt dr. Stanisława Fienkowskiego n. t. „Reaktory atomowe”. — Wstęp wolny. — W Śródmiejskim Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza), o godz. 19.15 wieczór autorski L. Świążewskiego. — W świetlicy PZPB nr 3 (Piłkowska 293/5), o godz. 19 zebranie aktywów sportowego wszystkich sekcji LKS Włókniarz. — W sali (Piłkowska 293), o godz. 19.30 prezes LKS M. Dabrowski wygłosi referat na temat: „Nowy etap walki o upowszechnienie kultury fizycznej”.

SPORT

Po udanej defiladzie „Gwardii” na ringu stolicy

W warszawskiej ósemce zarządzono ostre pogotowie

Telefonem z Warszawy od red. K. Gryżewskiego



Warszawska Gwardia stanie na ringu w Łodzi, aby zmierzyć się ze Związkiem. Sytuacja dla drużyny warszawskiej jest wyjątkowo poważna. „Gwardziści” doskonale zdają sobie sprawę, że potknięcie na ringu łódzkim „Wimy” oznacza dla nich wyrzeczenie się marzeń o mistrzowskim tronie. Sensacyjny wynik sobotniego meczu Gwardii (Gdańsk) — „Związkowców”, warszawczycy znają na pamięć i spędza on im zapewne sen z oczu. Dlatego trzeba się liczyć z możliwością zmian w drużynie Gwardii warszawskiej. Niewątpliwie znajdą w niej rewelacyjne przesunięcia...

re Gwardia będzie musiała niewątpliwie skorygować.

Przyjrzyjmy się jakimi zawodnikami rozporządza Gwardia.

W muszej Patora, jak się zdaje, został już wyczołany „z kursu”. W drużynie teraz walczą dużo młodszy Frackowiak. Jest to bokser czupurny, ambitny i bojowy, ale powiedzmy — z brakami technicznymi. Frackowiak rozumie, że trzeba nie tylko atakować górne ale i dolne partie i to jest jego plusem. Minusem jest zbyt częste zacietrzewienie, Frackowiak jakby za bardzo spiera się na ringu i dlatego czasami nieuczynnie naskakuje na przeciwnika, skracając dystans. W tych momentach, bokser Gwardii jest łatwy do skontrowania i o tym muszą pamiętać pięściarze łódzcy.

W kugolce Łódź niewątpliwie zobaczy Szadkowskiego. Jest to starszy zawodnik, którego wady i zalety na pewno znają łódzianie. A więc tylko przypominamy, że Szadkowski ma bardzo silny cios z prawej, ale dość rzadko go wyprawdza. Uderzenia te dla rutynowanych i dobrych techników są dość łatwe do uniknięcia Szadkowski jest dość sztywnym bokserem i łatwo go obciążyć.

TYCZYŃSKI ZDOBYŁ KONDYCJĘ

Plórkowiec Tyczyński znajduje się obecnie, jak na niego, w bardzo dobrej formie. W czasie walki z Bazarnikiem nie wnosł na ring chaosu, a lewym prostym (których bardzo nie lubi) starał sobie przygotować uderzenia z prawej. Największą niespodziankę zrobił Tyczyński w Warszawie wytrzymując doskonale trzy rundy. W takiej dobrej kondycji fizycznej dawno nie widzieliśmy go.

W lekce — „Gwardia” w tej chwili rozporządza dwoma zawodnikami: Wesolowskim i Komudą. Długi Wesolowski raczej zawiódł pokładane w nim nadzieje, ale bądź co bądź, jest to niebezpieczny zawodnik o długim zasięgu ramion... O Komudzie nie będziemy długo się rozwodzić, Łódź zna go przecieć również dobrze, jak Warszawa!

PIĘTA ACHILLESOWA

Kategoria półśrednia jest piątą Achillesową „Gwardii”. Po niedzielnym me-

czu, w którym Jankowski został zdyskwalifikowany, jest niemal pewne, że zawodnik ten otrzyma dymisję. Jak się wyraził wiceprezes Gwardii kap. Lempart — „Jankowski popsuł mecz i skompromitował drużynę”. Gwardia więc niewątpliwie wynajdzie zastępcę. Czy to będzie Kukulak, czy ktoś inny — nie wiadomo.

„KOLKA” BEZ FORMY

W średniej jest już dziś tajemniczą poliszynela, że Koleczyński nie jest w formie. Braki kondycyjne „Kolka” nadrobił niezbyt czystą walką i naraża się na niebezpieczne napomnienia. Koleczyński niestety stracił bystrość oka i może dlatego ciosy jego są już mniej celne i mało dynamiczne. Szajder zainkasował kilka ciosów, po których teoretycznie powinien być zamroczony — a tymczasem tak się nie stało.

Koleczyński ma zastępcę, jest nim Wilczek. Kto wie, czy ten bokser nie stanie na ringu łódzkim.

Szymura tylko oficjalnie wygrał spotkanie z Nowarą — o tym w Łodzi dobrze wiedzą. Szymura walczył jakby „na półgazie”. Twierdził on, że w niedziele nie był zdolny do gwałtowniejszego zrywu i walczył tak tylko aby wygrać. Zdaniem naszym, Szymura pomylił się w swych obliczeniach. W każdym razie jest pewne, że mistrz Polski jest daleki od szczytowej formy.

„WOJNA”

Starsi kibice łódzcy pamiętają zapewne mistrza Polski — Banasiaka, nazywanego „Wojną”. Takim to sobowtórem „Wojny” jest ciężki „Gwardii” — Famulecki. Mały, krępy zadziora, posiada jakieś niewyczerpane siły i nieustępliwy potrafi atakować. Wprawdzie jego ciosy są szerokie i sygnalizowane, wprawdzie technika jego stoi jeszcze niziutko, tym nie mniej Famulecki jest bokserem, w którym trzeba się bardzo liczyć. Musi się z nim liczyć nawet sam mistrz Nie-wadzki!

Mecz łódzki będzie prowadzony przez mgr Kowalskiego z Poznania. Punktują: Dziura (Si), Suszczyński (Pozn), Markowski (Si).

Przyjęcie dla uczestników mistrzostw świata w Moskwie

Z okazji zakończenia kobiecych mistrzostw świata w jeżdżie szybkiej na lodzie, Komitet do spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR wydał przyjęcie dla uczestników mistrzostw.

W przyjęciu, oprócz zawodniczek i przedstawicieli radzieckiego świata sportowego, wzięli udział: przewodniczący Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego — Clarek oraz sekretarz generalny Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego — Gesler.

Na przyjęciu obecni byli również przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw, biorących udział w mistrzostwach.

Hokeiści szwedzcy przegrywają w Pardubicach

PRAGA. Szwedzka drużyna hokejowa Matteus Pojkarna zakończyła swe tournée po Czechosłowacji meczem w Pardubicach, przegrywając

z kombinowaną reprezentacją CSR 0:2 (0:0, 0:5, 0:4).

Teraz przynajmniej wiemy, co robili hokeiści czescy, gdy tak niecierpliwie czekano na ich przyjazd na katowickim „Torkacie”.

Dobre wyniki lekkoatletów radzieckich

Przygotowując się do niedzielnego, wczorajszego meczu w hali, które rozpoczyna się w Leningradzie 19 bm., w wielu miastach ZSRR odbyły się zawody treningowe, na których lekkoatleci radzieccy uzyskali szereg dobrych wyników.

Znana lekkoatletka radziecka Czudina pobili 3 rekordy Moskwy: w biegu na 30 m ppł. — 4,9 sek., w skoku wzwyż — 1,60 m, oraz w trójboju — 2,886 pkt. Rekordowy czas — 5:49,0 w biegu na 2,000 metrów uzyskał 19-letni Susłow.

O miano najsilniejszych

GUKF wyraził zgodę na start kilku czołowych zapasników w mistrzostwach Europy, które odbędą się w Sztokholmie w dniach 20—25 marca.

Treningi „Gwardii”

Piłkarze łódzkiej „Gwardii” rozpoczęli już przygotowania do sezonu wiosennego. Z uwagi na złe warunki atmosferyczne, piłkarze tego klubu na razie ćwiczą w sali gimnastycznej przy ul. Żeligowskiego nr 43.

Zaprawy zimowe odbywają się w wtorki i czwartki o godz. 18,00 do 20.

Po prostu

Dziwna konferencja

Konferencję wyznaczono na godzinę 14. W zawiadomieniu nie o-mieszkało podać, że obrady rozpoczną się o przybyciu na zebranie bez opóźnienia. Na porządku dziennym miało znaleźć się m. in. sprawozdanie z dotychczasowej działalności organizacji z uwzględnieniem spraw finansowych oraz wybór ważnej komisji.

O godz. 14 w wymienionej w zawiadomieniu sali konferencyjnej nie było nikogo, dosłownie żywej duszy. Dopiero w kilka minut później przysza pierwsza osoba (dziennikarz), później druga, trzecia. Do godziny 14.30 zjawili się aż... jedenaście osób! Powstał problem czy zaczynać w ogóle obrady, czy też je odroczyć z powodu zbyt małej ilości zebranych. (Miało być ogółem 45 osób). W dodatku brak było przedstawicieli najbardziej ważnych instytucji i organizacji oraz... przewodniczącego.

Ze względu na to, iż wybór komisji która miała niezwłocznie przystąpić do pracy był konieczny, postanowiono mimo wszystko zebranie otworzyć. Po krótkim zagajeniu dyrektora biura, komisję rzeczywiście wybrano. Ale sprawozdania z działalności nie złożono, no, bo rzeczywistość nie było przed kim. Sprawy organizacyjne, które również były w programie odłożono do następnego zebrania. Obrady trwały wobec tego dosłownie 25 minut.

To co powyżej napisano, niestety nie było koszmarnym snem nieszczęśliwego, lecz smutną rzeczywistością. Czyż potrzebne są jeszcze głowe komentarze? Należy tylko bezwzględnie potępić tego rodzaju karygodne ustosunkowanie się niektórych osób do ważnych, niecierpiących zwłoki spraw i wyrazić życzenie, aby zaproszeni na konferencję wykazywali na przyszłość więcej poczucia obowiązkowości. Dla dobra swego i innych.

(Wa-Ka)

Ślalom — gigant

W ramach narciarskich mistrzostw świata, rozegrany w Aspen ślalom-gigant wygrał faworyt tej konkurencji Włoch Zeno „Colo” w czasie 1:54,4, przed Gosjanem (Szwajcaria) — 1:55,2 oraz Couttelem i Oreiller (Francja). Startowało 63 zawodników.

Konkurs na recenzję radiową

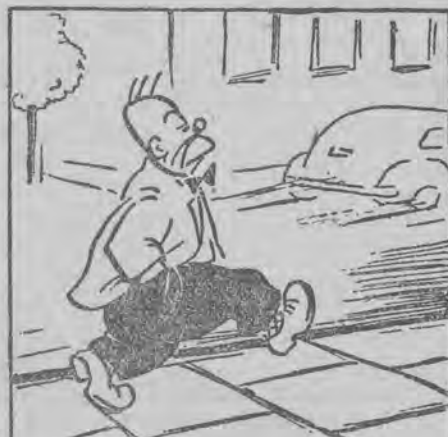
Do dnia 5 marca trwa konkurs Polskiego Radia na najlepszą recenzję dowolnie obranej audycji w m. lutym. Chodzi o omówienie wszelkich słuchowisk, pogadanek, felietonów, komentarzy, audycji masowych poetyckich i muzycznych. Autorzy najbardziej rzeczowych i wnikliwych recenzji, nadesłanych do Biura Słuchowisk P. R., Warszawa Al. Światła 21, otrzymają nagrody pieniężne w wysokości: I — 15 000 zł, II — 10 000 zł i III — 7 500 zł.

W Y D A W C A :

Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”, Redakcja i Administracja: Łódź, Piłkowska 96 tel. 217-82, 209-02, 204-75. Dziennik Sportowy 308-95. Dziennik Miejski 207-13. Dziennik Ogłoszeń 123-33. Dziennik Prenumerat 180-74. Wieczorem o godz. 17.00 tel. Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 308-95. Redakcja rekopisów nie zwraca za treści i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKOŁEKO

VULCAN



Ponieważ nieustraszonego serca pana Agapita nie było w stanie przetrwać, wracał do domu, pogwizdując wesoło. Wieczór był ciepły i rozmarzający. — Słowo daje, że gdy nieszkodliwie tego hycia Lechowskiego, to się ośmiem. (Dla nie jednego z czytelników to postanowienie pana Agapita może wydawać się skutkiem romantycznego wieczoru letniego, dla autora jest wielką niespodzianką, że tego skądinąd wspaniałego mężczyzny, za jakiego do tego czasu uważał pana Agapita).

Na kawalerskim mieszkaniu naszego bohatera było jednak, trzeba przyznać dosyć smutno. Pobawił się pan Agapit z Riksem, potem z godziną czytał fachowy podręcznik (bo przecież mechanik Agapit Krupka miał zdrową ambicję być pierwszym w swoim zawodzie), wreszcie zaczął się przygotowywać do snu. (Tak, tak, czytelniku, w takie wieczory rodzą się u najbardziej zatwardziałych starych kawalerów różne, takie sobie postanowienia).

Słodko zasnął pan Agapit i słodkie miał marzenia senne. Śniły mu się wszystkie przeżyte i przyszłe heroiny jego przygód, które, o czytelniku, znasz z „Dziennika” lub w przyszłości jeszcze poznasz. Nie miał żadnych koszmarnych ani ostrzegawczych (co w „porządnej” awanturze powieści winno mieć miejsce) snów, jednak, gdy ni stąd ni z owąd pośród nocy obudził się, czuł każdy nerwem że gozi mu jakieś niebezpieczeństwo. Zaczął nasłuchiwać. Usłyszał wyraźnie złowroże tykanie zegara.

Domyślił się. Znalazł. Wyrzucił daleko do ogrodu. Po pięciu może minutach nastąpił wybuch. Wyciekało tylko kilka szyb. Pan Agapit był wściekły. Zachował jednak spokój. Udzielił wyzerpujących informacji władzom bezpieczeństwa. Klądąc się znów o 5 nad ranem spać z zainteresowaniem przysłuchiwał się strzępkowi materiału, który został na pokrzywionym gwoździu w framudze drzwi pokoju pana Agapita.